Dzień III Jak szukam?

Diecezja gliwicka

Rekolekcje Babice 2008

1. Cel Spotkania

Podzielenie się doświadczeniem własnego poszukiwania. Odkrycie iluzji pomiędzy deklaracją szukania a faktycznym szukaniem. Celem wychowawczym jest postawienie kaŜdemu z uczestników podstawowego pytania: czego szukasz?

2. Wprowadzenie dla Animatora

Dzisiejsze spotkanie koncentruje się mimo wszystko na poszukiwaniu duchowym. UtoŜsamiam to pojęcie z „poszukiwaniem w wierze” bardzo świadomie. Wątki „metodologii poszukiwania” w ogólnych przypadkach zostały rozwaŜone wyczerpująco na wczorajszej drugiej konferencji. Robię takŜe pewne analogie pomiędzy szukaniem a oczekiwaniem – mimo, Ŝe są to jakościowo odrębne sprawy to są ze sobą powiązane. JeŜeli szukam na powaŜnie to muszę mieć świadomość, Ŝe nie wszystkie odpowiedzi przyjdą od razu (część uczestników moŜe/powinna być na takim właśnie etapie). Spotkanie wydawać się moŜe krótkie, ale posiada około 10 pytań dzieleniowych uczestników jest około 8 a minut 90. To daje minutę na osobę gdyby na spotkaniu się nic nie działo więcej.

3. Modlitwa

Zapalenie świecy: Ps 105,4

4. Wstęp

**Czy udało wam si**ę **zrealizowa**ć **wczorajsze postanowienie? Czy było trudne? Czy co**ś **wam to dało?**

*(uczestnicy mogli da*ć *sobie zastosowanie, które dotyczy punktu rekolekcji, którego jeszcze nie*

*było – wtedy oczywi*ś*cie nie odpowiadaj*ą*)*

5. Obyś był zimny albo gorący!

Na początku rozwaŜmy fragment z *Apokalipsy* ś*w. Jana*. Niech uczestnicy po przeczytaniu go wypowiedzą się jak go rozumieją.

*„Aniołowi Ko*ś*cioła w Laodycei napisz: To mówi Amen,*

Ś*wiadek wierny i prawdomówny, Pocz*ą*tek stworzenia Bo*Ŝ*ego:*

*Znam twoje czyny,* Ŝ*e ani zimny, ani gor*ą*cy nie jeste*ś*. Oby*ś *był zimny albo gor*ą*cy!*

*A tak, skoro jeste*ś *letni*

*i ani gor*ą*cy, ani zimny,*

*chc*ę *ci*ę *wyrzuci*ć *z mych ust.”*

*(Ap 3, 14-16)*

Spróbujmy wraz z uczestnikami przeprowadzić charakterystykę postaw wymienionych w tym fragmencie.

**Co znaczy by**ć **zimnym albo gor**ą**cym? Co to znaczy by**ć **letnim?**

**Jak mo**Ŝ**na scharakteryzowa**ć **ka**Ŝ**d**ą **z tych postaw?**

Przeczytajmy wypowiedź pewnego księdza:

*Paul Tilisch uwa*Ŝ*ał,* Ŝ*e najwa*Ŝ*niejsza granica nie przebiega mi*ę*dzy tymi, którzy*

*maj*ą *si*ę *za wierz*ą*cych, a tymi, którzy uwa*Ŝ*aj*ą *si*ę *za ateistów, lecz mi*ę*dzy grup*ą *tych, którzy do pyta*ń*, jakie nasuwa wiara, odnosz*ą *si*ę *oboj*ę*tnie – czy chodzi o konwencjonalnych ateistów, czy konwencjonalnych wierz*ą*cych – a tych, którzy te pytania poruszaj*ą *– czy b*ę*d*ą *to wierz*ą*cy, dla których wiara nie przestaje by*ć

*„niezwykła przygod*ą *poszukiwania”, czy atei*ś*ci, którzy w ten czy inny sposób*

*„mocuj*ą *si*ę *z Bogiem”.*

*(ks. T. Halik)*

Człowiek letni, to człowiek próbujący ukryć swoje wątpliwości i pytania. Który nie chce szukać, bo tak jest mu wygodniej. W tym tekście jest kilka intrygujących kwestii – podyskutujmy o nich:

**Czy próbowali**ś**cie kiedy**ś **spogl**ą**da**ć **w ten sposób na „letnio**ść **w wierze”?**

**Czy nam wiara nasuwa jakie**ś **pytania? Czy mo**Ŝ**e przez fakt,** Ŝ**e od urodzenia jeste**ś**my katolikami „wszystko dla nas jest oczywiste”? Jakie to s**ą **pytania?**

6. O wartości poszukiwania

Nasze poszukiwania wzbudzają wiele róŜnych emocji – mówiliśmy o tym wczoraj. Często jest to zniecierpliwienie, zaniepokojenie, moŜe nawet złość, czasami radość. Nie są one przypisane do tego czy szukamy czegoś materialnego czy duchowego. MoŜna się cieszyć biorąc udział w poszukiwaniu skarbu w grze terenowej, moŜna się cieszyć z rozgryzania

Pisma Świętego. MoŜna takŜe się denerwować skrajnie nie potrafiąc znaleźć waŜnego dokumentu w mieszkaniu lub kompletnie nie umiejąc odpowiedzieć sobie na pytanie o własne powołanie.

*Nale*Ŝ*y wyra*ź*nie rozró*Ŝ*ni*ć *rado*ść *z szukania i znalezienia! To zupełnie ró*Ŝ*ne rzeczy.*

**Czy prze**Ŝ**yli**ś**cie kiedy**ś **zło**ść **w poszukiwaniu?**

**Czy prze**Ŝ**yli**ś**cie „niezwykł**ą **przygod**ę **poszukiwania”?**

**Który przykład było wam łatwiej znale**źć **w swojej pami**ę**ci? Dlaczego?**

Tak naprawdę odpowiedź na to pytanie odkrywa przed nami to na ile potrafimy przeŜywać nasze poszukiwanie jako coś wartościowego samo w sobie. Nie da się ukryć, Ŝe jest to trudne. Nie naleŜy się dołować, gdy nam to nie wychodzi.

Postawmy pewne pytanie poprzez analogię (AT: która do mnie osobiście trafia):

**Czy potrafimy cieszy**ć **si**ę **z samej w**ę**drówki na szczyt góry oraz widoku na ko**ń**cu czy mo**Ŝ**e uznajemy w**ę**drówk**ę **jako „zło konieczne”, które jednak warto podj**ąć **z powodu pi**ę**knego widoku?**

Spróbujmy dotrzeć do „piękna szukania/poszukiwania/oczekiwania”. Wyobraźmy sobie inny przykład. KaŜdy z was pewno doświadczył czegoś takiego, Ŝe gdy wracał późno do domu widział juŜ z dala w oknie odsłoniętą lekko firanę i postać swojej mamy wypatrującej naszego powrotu. Tutaj celem jest przyjście nasze do domu. Wyczekiwanie mamy w oknie – szukaniem naszej sylwetki w mroku.

**O czym** ś**wiadczy to,** Ŝ**e kto**ś **czego**ś**/kogo**ś **szuka?**

**Co szukanie daje osobie szukaj**ą**cej? Co szukanie daje osobie poszukiwanej?**

ZauwaŜmy, Ŝe to całe dobro ma miejsce mimo emocji negatywnych: strachu, lęku, niepokoju, złości, Ŝe nas jeszcze nie ma itd.! Są to jednak emocje, one nie mają wartości moralnej. Inaczej mówiąc – mogą dziać się dobre rzeczy mimo nie fajnych emocji. Tak samo jest w naszych poszukiwaniach! (AT – to nie ma być zachęta do późnego wracania do domu uczestników!)

KaŜdy z nas czegoś szuka – uświadamialiśmy sobie od początku tych rekolekcji. Bez mówienia o tym czego szukamy (jeŜeli nie chcemy) odpowiedzmy sobie na pytanie, które pokaŜe nam jak moŜna wykorzystać ten nasz czas „szukania”:

**Co mi daje/mo**Ŝ**e mi da**ć **mój obecny czas szukania/oczekiwania?**

*(wa*Ŝ*ny moment spotkania, prosz*ę *przeznaczy*ć *na niego odpowiednio du*Ŝ*o czasu. Je*Ŝ*eli uwa*Ŝ*amy,* Ŝ*e jest taka potrzeba i mo*Ŝ*liwo*ś*ci mo*Ŝ*na to pytanie „przenie*ść*” na modlitw*ę *ko*ń*cow*ą *w ramach dzi*ę*kczynienia za to,* Ŝ*e mo*Ŝ*emy szuka*ć*/czeka*ć *i dlaczego. Oczywi*ś*cie z kontekstu wypowiedzi mo*Ŝ*na si*ę *„domy*ś*le*ć*” o jak*ą *spraw*ę *chodzi, ale uczestnicy je*Ŝ*eli nie b*ę*d*ą *chcieli powiedzie*ć *to znajd*ą *na to sposób, aby to wypowiedzie*ć *bardziej ogólnie.)*

7. Jak szukam?

Nasze poszukiwania są zatem czymś niezmiernie waŜnym. Chcielibyśmy zatem, aby były jak najlepsze. Powstaje pytanie – jak to zrobić? Jak szukać dobrze? Doskonale wiemy, Ŝe szukanie to pewna umiejętność, którą moŜna opanować w stopniu lepszym lub gorszym. Nie kaŜdy odnajdzie w googlach informacje równie szybko, tak jak nie kaŜdy z taką samą sprawnością posługuje się encyklopedią. Spróbujmy porozmawiać trochę o tym - Jak szukać? Zacznijmy od posłuchania fragmentu:

*„Człowiek nie jest stworzony, by* Ŝ*y*ć *samotnie. Rodzi si*ę *i dorasta w rodzinie, aby pó*ź*niej wł*ą*czy*ć *si*ę *swoj*ą *prac*ą *w* Ŝ*ycie społeczne. Od dnia narodzin jest zatem wł*ą*czony w ró*Ŝ*ne tradycje, przejmuj*ą*c od nich nie tylko j*ę*zyk i formacj*ę *kulturow*ą*, ale tak*Ŝ*e liczne prawdy, w które wierzy niejako instynktownie. W okresie wzrastania i dojrzewania osobowo*ś*ci te prawdy mog*ą *zosta*ć *podwa*Ŝ*one i poddane krytycznej*

*ocenie, która jest szczególn*ą *form*ą *aktywno*ś*ci my*ś*lowej. Gdy jednak dokona si*ę *ten proces, zdarza si*ę*,* Ŝ*e człowiek ponownie przyjmuje te same prawdy, opieraj*ą*c si*ę *na własnym do*ś*wiadczeniu albo na rozumowaniu, które przeprowadził. Mimo to w* Ŝ*yciu człowieka nadal o wiele wi*ę*cej jest prawd, w które po prostu wierzy, ni*Ŝ *tych, które przyj*ą*ł po osobistej weryfikacji. Któ*Ŝ *bowiem byłby w stanie podda*ć *krytycznej ocenie niezliczone wyniki bada*ń *naukowych, na których opiera si*ę *współczesne* Ŝ*ycie? Któ*Ŝ

*mógłby na własn*ą *r*ę*k*ę *kontrolowa*ć *strumie*ń *informacji, które dzie*ń *po dniu nadchodz*ą *z wszystkich cz*ęś*ci* ś*wiata i które zasadniczo s*ą *przyjmowane jako prawdziwe? Któ*Ŝ *wreszcie mógłby ponownie przemierzy*ć *drogi do*ś*wiadcze*ń *i przemy*ś*le*ń*, na których ludzko*ść *zgromadziła skarby m*ą*dro*ś*ci i religijno*ś*ci? Człowiek, istota szukaj*ą*ca prawdy, jest wi*ę*c tak*Ŝ*e tym, którego* Ŝ*ycie opiera si*ę *na wierze.”*

*Encyklika „Fides et Ratio”*

**W jaki sposób szukamy odpowiedzi na pytanie, które nasuwa nam wiara? Gdzie si**ę**gamy? Kogo słuchamy? Czy działamy zupełnie samodzielnie?**

**Czy mamy jakie**ś **swoje „ulubione** ź**ródła informacji”? (np. pisma** ś**w. Franciszka, Katechizm Podr**ę**czny, Encykliki, znajomy ksi**ą**dz, Google, animator)**

*(ten punkt nale*Ŝ*y odpowiednio sparafrazowa*ć *w zale*Ŝ*no*ś*ci od odpowiedzi grupy. Je*Ŝ*eli nie wymienili Ducha* Ś*w. nie nale*Ŝ*y im tego wytkn*ąć *na zasadzie „aha! Mam ci*ę*!!!!” – nie o to chodzi.)*

Czy wymieniliśmy Ducha Św.? Duch Św. jest światłem naszego serca, wskazuje drogę, jest źródłem natchnień w naszym Ŝyciu, które podpowiadają w jakim kierunku mamy iść. Wśród osób wierzących często wokół Ducha Św. jest wiele „paradoksów”. Z jednej strony modlimy się do niego „najczęściej”, z drugiej strony często nie wierzymy w jego realne działanie. Ulegamy być moŜe postawie „Poruszenie na modlitwie Duch Św. potrafi sprawić, ale dać mi znać czy powinien …… – nie, to moja sprawa”.

**Kim dla was jest Duch** Ś**wi**ę**ty? Czy kierujecie si**ę **ku niemu z waszymi poszukiwaniami?**

**Szukacie u Niego odpowiedzi czy szukacie razem z Nim odpowiedzi? („wyr**ę**czanie si**ę **Bogiem w moich decyzjach”)**

*(to pytanie to* ś*liska sprawa [Bóg zna wszystkie odpowiedzi wi*ę*c ich nie szuka] –*

*zostawiam je w konspekcie, bo my*ś*l*ę*,* Ŝ*e czujecie o co mi chodzi i jakby co to b*ę*dziecie w stanie to odpowiednio powiedzie*ć*)*

Mówiliśmy wczoraj na spotkaniu o pewnej dynamice poszukiwania. JeŜeli cały czas poszukujemy to jesteśmy otwarci na zaskoczenia, zmiany, rozbijanie „tego co nam się wydawało”. Przeczytajmy:

*„Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sze*ść*dziesi*ą*t stadiów od Jerozolimy. Rozmawiali oni z sob*ą *o tym wszystkim, co si*ę *wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sob*ą*, sam Jezus przybli*Ŝ*ył si*ę *i szedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwi*ę*zi, tak* Ŝ*e Go nie poznali. On za*ś *ich zapytał:*

*«Có*Ŝ *to za rozmowy prowadzicie z sob*ą *w drodze?» Zatrzymali si*ę *smutni. A jeden z*

*nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu: «Ty jeste*ś *chyba jedynym z przebywaj*ą*cych w Jerozolimie, który nie wie, co si*ę *tam w tych dniach stało». Zapytał ich: «Có*Ŝ *takiego?» Odpowiedzieli Mu: «To, co si*ę *stało z Jezusem Nazarejczykiem, który był prorokiem pot*ęŜ*nym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i*

*nasi przywódcy wydali Go na* ś*mier*ć *i ukrzy*Ŝ*owali. A my*ś*my si*ę *spodziewali,* Ŝ*e On wła*ś*nie miał wyzwoli*ć *Izraela. Tak, a po tym wszystkim dzi*ś *ju*Ŝ *trzeci dzie*ń*, jak si*ę *to stało.„*

*(Łk 24,13-21)*

**Dlaczego apostołowie wypowiedzieli takie zdanie? (bo przestali szuka**ć**)**

**Czy do**ś**wiadczyli**ś**cie czego**ś **podobnego,** Ŝ**e co**ś **sobie zaszufladkowali**ś**cie i potem szczerze byli**ś**cie zdziwieni jak si**ę **okazało,** Ŝ**e zrobili**ś**cie to bł**ę**dnie?**

8. Szukam będąc otwartym na zaskoczenie

Bycie „nieustannie otwartym” na zaskakiwanie to bycie człowiekiem wiary. To zaskakiwanie nie ma jednak nacechowania negatywnego. KaŜde takie „zaskoczenie” to odkrycie głębiej jakiejś prawdy. Zobaczcie być moŜe sami!

**Czy kojarzycie jaki**ś **fragment Pisma** Ś**wi**ę**tego mówi**ą**cy o tym,** Ŝ**e dopóki jeste**ś**my na ziemi to szukanie powinno by**ć **dla nas czym**ś **normalnym?**

Przeczytajmy:

*„Gdybym mówił j*ę*zykami ludzi i aniołów, a miło*ś*ci bym nie miał,*

*stałbym si*ę *jak mied*ź *brz*ę*cz*ą*ca albo cymbał brzmi*ą*cy.*

*Gdybym te*Ŝ *miał dar prorokowania i znał wszystkie tajemnice,*

*i posiadał wszelk*ą *wiedz*ę*,*

*i wszelk*ą *[mo*Ŝ*liw*ą*] wiar*ę*, tak i*Ŝ*bym góry przenosił. a miło*ś*ci bym nie miał,*

*byłbym niczym.*

*I gdybym rozdał na jałmu*Ŝ*n*ę *cał*ą *maj*ę*tno*ść *moj*ą*, a ciało wystawił na spalenie,*

*lecz miło*ś*ci bym nie miał, nic bym nie zyskał.*

*Miło*ść *cierpliwa jest,*

*łaskawa jest.*

*Miło*ść *nie zazdro*ś*ci, nie szuka poklasku, nie unosi si*ę *pych*ą*;*

*nie dopuszcza si*ę *bezwstydu, nie szuka swego,*

*nie unosi si*ę *gniewem, nie pami*ę*ta złego;*

*nie cieszy si*ę *z niesprawiedliwo*ś*ci, lecz współweseli si*ę *z prawd*ą*. Wszystko znosi,*

*wszystkiemu wierzy,*

*we wszystkim pokłada nadziej*ę*, wszystko przetrzyma.*

*Miło*ść *nigdy nie ustaje,*

*[nie jest] jak proroctwa, które si*ę *sko*ń*cz*ą*, albo jak dar j*ę*zyków, który zniknie,*

*lub jak wiedza, której zabraknie.*

***Po cz***ęś***ci bowiem tylko poznajemy, po cz***ęś***ci prorokujemy.***

***Gdy za***ś ***przyjdzie to, co jest doskonałe,***

***zniknie to, co jest tylko cz***ęś***ciowe.***

*Gdy byłem dzieckiem,*

*mówiłem jak dziecko, czułem jak dziecko, my*ś*lałem jak dziecko.*

*Kiedy za*ś *stałem si*ę *m*ęŜ*em, wyzbyłem si*ę *tego, co dzieci*ę*ce.*

***Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno;***

***wtedy za***ś ***[zobaczymy] twarz***ą ***w twarz: Teraz poznaj***ę ***po cz***ęś***ci,***

***wtedy za***ś ***poznam tak, jak i zostałem poznany.*** *Tak wi*ę*c trwaj*ą *wiara, nadzieja, miło*ść *- te trzy: z nich za*ś *najwi*ę*ksza jest miło*ść*.*

*(1 Kor 13,1-13)*

Ten fragment jest oczywiście wszystkim bardzo dobrze znany i moŜe dlatego cięŜko w nim zauwaŜyć te wersety „jakby tam niepasujące”. Gdy otwieramy Hymn o Miłości często szukamy w nim tego co byśmy chcieli, omijając to co w nim jest! Spróbujmy „się zaskoczyć” czytając to co Pismo do nas mówi:

**O czym mówi**ą **te „niepasuj**ą**ce” wersy?**

**Czy na pewno s**ą **„niepasuj**ą**ce”? Jak odczytaliby**ś**my je w kontek**ś**cie Hymnu o Miło**ś**ci?**

Owszem – będąc na ziemi nigdy nie poznamy Prawdy do końca. Nie znaczy to jednak, Ŝe nie moŜemy tutaj nic robić. Czy uznajemy, Ŝe gdy kochamy kogoś od 3 lat wiemy juŜ do końca czym jest miłość? Nie! Za 15 lat powiemy, Ŝe nasza miłość z tego czasu była jeszcze taka niedojrzała, tak niewiele o niej jeszcze wiedzieliśmy. Ale zarówno nasza miłość tu i teraz jak i ta jak ją będziemy rozumieć pod koniec naszego Ŝycia i całym bagaŜu doświadczeń zmagań/modlitw/rozmów jest ta sama i od Boga pochodzi!

Św. Paweł mówi „widzę jakby w zwierciadle, niejasno, znam tylko część” tuŜ obok „gdybym miłości bym nie miał, byłbym niczym”. To nigdy się nie wyklucza… to się uzupełnia. Dlatego poszukiwanie nieustanne jest czymś normalnym… jest drogą.

9. Zastosowanie

Jako zastosowanie z tego spotkania uczyńmy jakieś postanowienie w związku z czymś czego obecnie poszukujemy, Ŝe spróbujemy potraktować to jako dar, a nie jako przeszkodę w naszym Ŝyciu. (Częściowo od razu do zrealizowania na modlitwie po spotkaniu)

10.Modlitwa

Modlitwa spontaniczna dziękczynna za to, Ŝe moŜemy szukać/czekać. Za wszystkie dary, które otrzymaliśmy dzięki temu (odkryte (np. cechy charakteru) i nieodkryte). Wspomnieć takŜe wszystkich poszukujących swojego pierwszego spotkania z Bogiem, aby znaleźli odpowiedzialnych ludzi Kościoła, którzy zaświadczą o Stwórcy.